A&B™

3/2001

9 781230

Architektura&Biz

MIESIĘCZNIK OGÓLNOPO

Nagroda Pritzkera dla Jacques'a
i Pierre'a de Meurona

Nowe przestrzenie londyńskich ga
Tate Modern — Herzoga i de Meu
oraz Portrait — Dixona i Jonesa

Pawilon herbaciany Krzysztofa In

Architektura w Szwecji

Makau — powrót do miejsc zagu

Cnota architekta — polemika

PAWILON HERBACIANY — CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPOŃSKIEJ „MANGGHA"
Kraków, ul. Konopnickiej 26

INWESTOR
Fundacja Kioto-Kraków
Andrzeja Wajdy
i Krystyny Zachwatowicz

PROJEKT
Krzysztof Ingarden
(Ingarden & Ewý Architekci)

ZESPÓŁ PROJEKTOWY
Jacek Ewý, Grzegorz Majka,
Anna Kaczmarek
(Ingarden & Ewý Architekci)

KONSULTACJA
Shuichi Fujie
(Arata Isozaki & Associates)

PROJEKT OGRODU
Arata Isozaki & Associates

KONSTRUKCJA
Jerzy Gundelach,
Jacek Jędrychowski
(Project Service, Kraków)

POWIERZCHNIE
— całkowita: 72,00 m²
— użytkowa: 29,00 m²

KALENDARIUM
— projekt ogrodu: 1997
— I faza projektowo-konserwatorska
I faza konstrukcyjna:
marzec–maj 1998
— projekt wykonawczy
1999–2000
— II faza konstrukcyjna:
1999–2000
— otwarcie: 30 listopada 2000

Pawilon zielonej herbaty

Pawilon herbaciany przy Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „manggha" w Krakowie to miejsce dla ceremonii parzenia herbaty i kontemplowania proporcji architektury japońskiej.

Starsi Panowie śpiewają: „Piłki ciebie, ciebie, ciebie nam piić, póty jak w niebie, jak w niebie nam żyć, herbatko!" Jednakże jest to chyba jeden z niewielu hymnów na cześć tego napoju w polskiej kulturze. Zupełnie inaczej jest w Japonii, gdzie ceremonia picia herbaty ma duchowy, niemal religijny wymiar.

Zieloną herbatę pili od wieków mnisi buddyjskiej sekty zen, by zachować świeżość umysłu podczas medytacji religijnych. Zwyczaj ten przywędrował z Chin do Japonii około XII wieku i początkowo miał ścisły związek z religią. Powoli jednak przedostał się do kultury świeckiej, gdzie jako świecka ceremonia łączył w sobie aspekty filozoficzne, estetyczne i religijne. Podstawowa ceremonia wygląda następująco: uczestnicy, goście udają się do pawilonu herbacianego poprzez ogród ścieżką, która ma oczyścić ich umysły ze spraw zewnętrznych. Przed wejściem do pawilonu obmywają się w *źródle*. Wejście do pawilonu jest niskie i za małe nawet dla Japończyka przez co zmusza do pokory, i daje poczucie wkroczenia w inny obszar. Po wejściu witają się z mistrzem ceremonii i kłaniają się *kakemono* (zwojowi) z sentencją mistrza danej szkoły ceremonii herbacianej), który znajduje się w *tokonoma* — świętej wnęce. Mistrz warzy zielony napój na palenisku, które często jest zagłębione poniżej poziomu podłogi — oczyściście wyłożonej tatami, czyli japońskimi matami — i podaje go gościom, przy czym każdy gest, zamieszanie herbaty pędzelkiem, czy też sposób trzymania czarki ma swoją skodyfikowaną symbolikę. Goście piją herbatę, dyskutują nad urodą malowidła oraz kontemplują smak herbaty i piękno naczyń, w których została ona podana. Cztery zasadnicze pojęcia związane z ceremonią to: *wa* — harmonia, *kei* — szacunek, *sei* — czystość oraz *jaku* — spokój. Architektura pawilonów herbacianych podkreśla te cechy — jest niezwykle skromna, organiczna, zawsze drewniana, pokazująca naturalne walory tego materiału, a kolorystyką zbliżona do kolorów ziemi. Przybory niezbędne do ceremonii herbacianej to puszki na proszek herbaciany (*cha-ire*), czarki (*cha-wan*), kadzielniczki (*kovo*), słoje na wodę (*mizu-ashi*) — wszystkie wykonane z kamionki. *Cha* oczywiście oznacza herbatę.

Przy Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „manggha" w Krakowie otwarto w listopadzie 2000 roku mały pawilon herbaciany zaprojektowany przez biuro architektoniczne Krzysztofa Ingardena i Jacka Ewý'ego. Pomysł budowy pawilonu wiąże się ściśle z zamierzeniami stworzenia japońskiego ogrodu przy Centrum. Pierwszy szkic pokazujący dysporycje poszczególnych elementów i wyznaczający kierunki powstawania ogrodu wykonał Arata Isozaki na prośbę Andrzeja Wajdy w 1997 roku, gdy ten wiedział już o możliwości wsparcia finansowego tego przedsięwzięcia przez władze miasta Kioto. Jednakże po wykonaniu kosztorysu okazało się, iż środki ofiarowane Fundacji Kioto-Kraków Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz okazały się niewystarczające. Mimo to zdecydowano się na realizację tego przedsięwzięcia, jednakże budowa zarówno pawilonu, jak i zamierzonego ogrodu postępowały etapami. Przeniesiono parking na drugą stronę działki, posadzono trawę naprzeciw *foyer*, wybudowano mur oraz sprowadzono odmianę bambusów przystosowaną do polskich warunków klimatycznych. Po przygotowaniu przez biuro Ingarden & Ewý projektów i poszukiwaniach sponsorów dokończono ścianę, nakryto pawilon dachem i poprowadzono prace wykończeniowe.

pawilon
— Andrzej Wajda w pawilonie
— czarka *cha-wan* z motywem pejzażu z kolekcji Feliksa Jasieńskiego w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie; kamionka, szkliwo z drobną krakelurą — dekoracja malowana, wys. 6,3 cm, XIX w. (źródło: „Sztuka Japońska w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie", Kraków, 1994)

Budynek pawilonu herbacianego nie przenosi bezpośrednio stylistyki tradycyjnych pawilonów japońskich, lecz jest próbą transpozycji idei pawilonu w architekturę współczesną. Rzut pawilonu składa się z dwóch kwadratów; jeden to właściwy budynek, a drugi tej samej wielkości — to jego negatyw — ogród nawiązujący do ogrodów pustki (wywodzących się z buddyzmu zen). Całość budowli oparta została na module japońskich mat *tatami*. Wymiary *tatami* to w przybliżeniu 90 x 180 centymetrów — tak więc pawilon ma wymiary 6 x 3 *tatami* (włączając w to werandę). Z tej powierzchni wycięto przestrzeń *genkan*, w której goście ceremonii zostawiają buty, a która znajduje się na poziomie

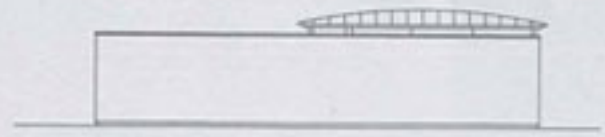

elewacja północna

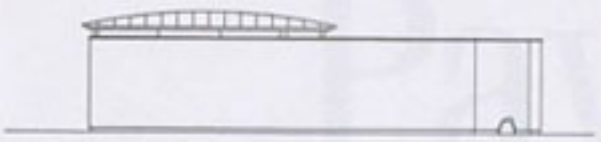

elewacja południowa

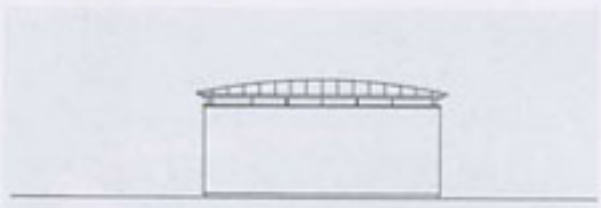

elewacja wschodnia

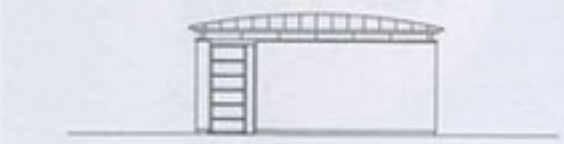

elewacja zachodnia

terenu. Z *genkan* wchodzimy na stopień wyżej, na drewnianą podłogę i po prawej dostrzegamy cofniętą wnękę — *tokonoma*. Zwyczajowo tutaj znajduje się zwój z sentencją mistrza szkoły. Krakowski pawilon służyć może różnym szkołom ceremonii herbaty. Rozwiązanie tej kwestii znalazła Aiko Myiawaki, żona Araty Isozakiego, która podarowała własny rysunek (wcześniej zresztą ofiarowany Isozakiemu na urodziny). W przestrzeni pawilonu znajduje się jeszcze lampion, projektu Isamu Noguchi. Przestrzeń pawilonu może być w pełni otwarta na żwirowy ogród poprzez *shoji* — rozsuwane drzwi wykonane z drewna i oklejone papierem. Widok z pawilonu jest dokładnie zakomponowany: ramę stanowią *shoji*, pierwszy plan zaś pusta przestrzeń wysypana żwirem z grupą kamieni (zdaniem Krzysztofa Ingardena, jeden z nich ma charakter bardziej męski, drugi zaś żeński — razem zaś tworzą jedność); kolejne plany ogrodu to liście bambusów i gałęzie drzew oraz wyłaniający się znad muru Wawel. Ten rodzaj kompozycji to kompozycja z „pejzażem pożyczonym" — *shakkei*.

Oprócz ściśle zaplanowanego widoku z pawilonu do ogrodu jest jeszcze jeden zmieniający się obraz we wnętrzu. Dach pawilonu, umocowany na cienkich słupkach niejako unosi się nad ścianami, tak jakby pod nim przepływał wiatr, a widok w prześwicie daje wrażenie, zdaniem Krzysztofa Ingardena, przebywania w gaju bambusowym, łączności z otoczeniem, harmonii z przyrodą.

Pawilon herbaciany w ogrodzie „mangghi" jest zbudowany z cegły i pokryty tynkiem oraz nakryty dachem o stalowej konstrukcji. Decyzja o takim wyborze materiałów to może najbardziej dyskusyjna część tego założenia, choć wynika z użycia lokalnych materiałów budowlanych. Ta zewnętrzna odmienność od japońskich budowli (przy złej woli można pawilon z dala wziąć za pomieszczenie gospodarcze) w chwili gdy znajdziemy się w środku nie budzi wątpliwości. Wnętrze oddaje wiernie piękne proporcje japońskiej architektury, tworzy przestrzeń poznania odległych tradycji, przestrzeń ukrytą w zielonej czarce przygotowanej przez mistrza herbaty.

Dorota LEŚNIAK

Fot.: Krzysztof Ingarden

poniżej
— rzut parteru
— rzut dachu

LEGENDA
1. *genkan*
2. *tokonoma*
3. weranda
4. obraz Aiko Miyawaki
5. lampa Isamu Noguchi
6. *shoji* — przesuwane drzwi
7. ogród żwirowy

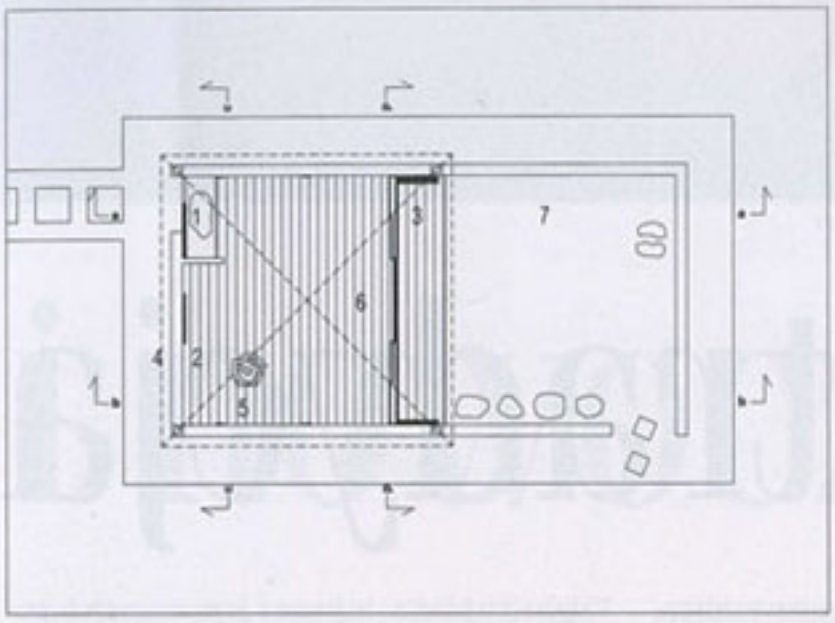

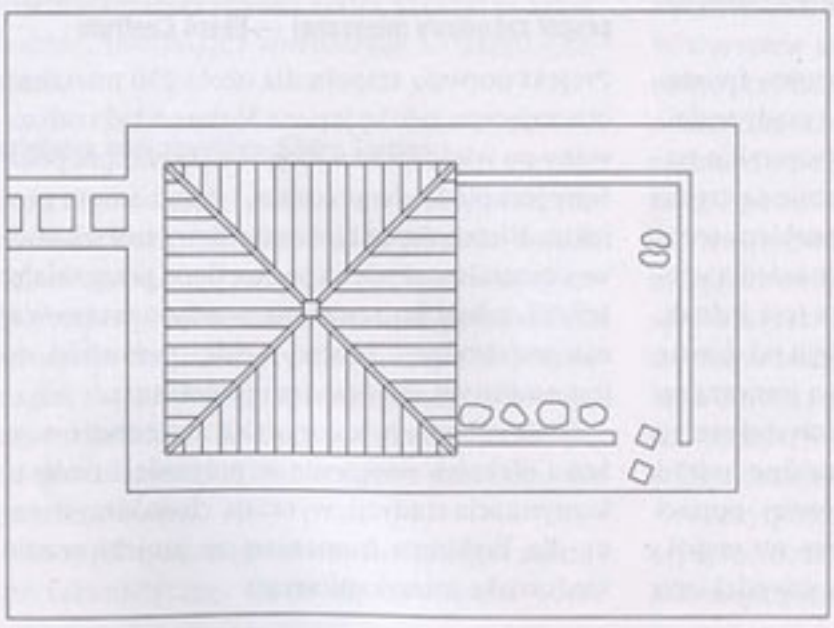

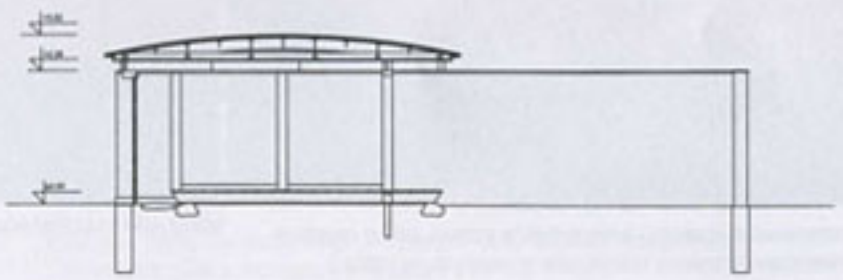

przekrój A-A

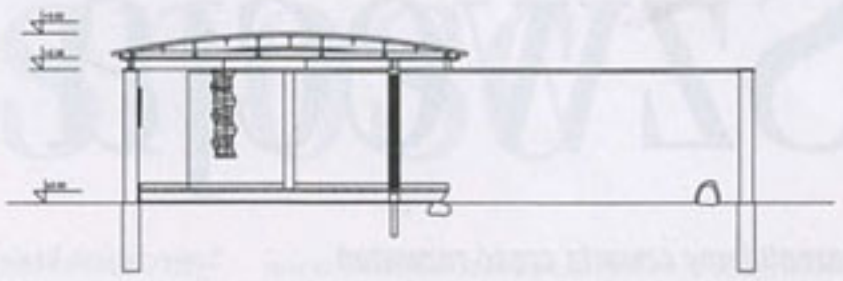

przekrój B-B

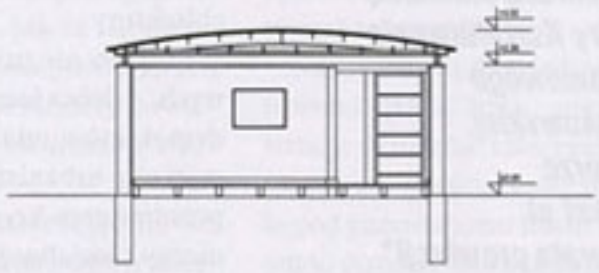

przekrój C-C

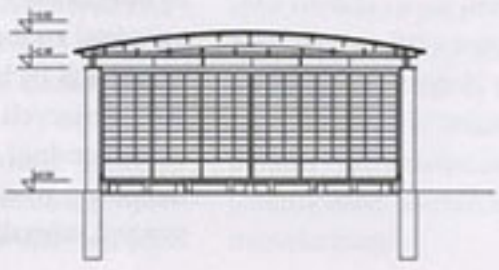

przekrój D-D

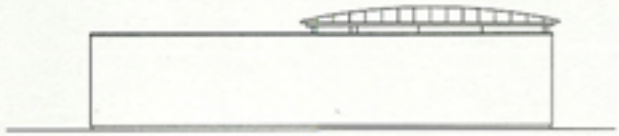

elewacja północna

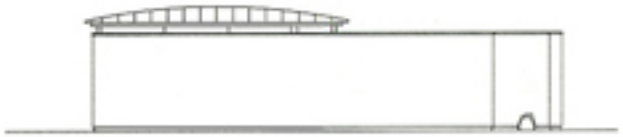

elewacja południowa

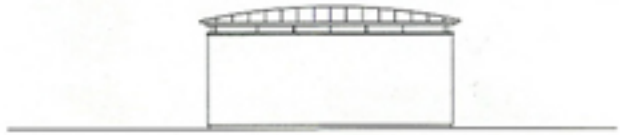

elewacja wschodnia

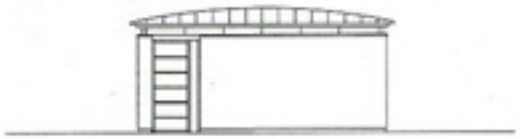

elewacja zachodnia

terenu. Z *genkan* wchodzimy na stopień wyżej, na drewnianą podłogę i po prawej dostrzegamy cofniętą wnękę — *tokonoma*. Zwyczajowo tutaj znajduje się zwój z sentencją mistrza szkoły. Krakowski pawilon służyć może różnym szkołom ceremonii herbaty. Rozwiązanie tej kwestii znalazła Aiko Myiawaki, żona Araty Isozakiego, która podarowała własny rysunek (wcześniej zresztą ofiarowany Isozakiemu na urodziny). W przestrzeni pawilonu znajduje się jeszcze lampion, projektu Isamu Noguchi. Przestrzeń pawilonu może być w pełni otwarta na żwirowy ogród poprzez *shoji* — rozsuwane drzwi wykonane z drewna i oklejone papierem. Widok z pawilonu jest dokładnie zakomponowany: ramę stanowią *shoji*, pierwszy plan zaś pusta przestrzeń wysypana żwirem z grupą kamieni (zdaniem Krzysztofa Ingardena, jeden z nich ma charakter bardziej męski, drugi zaś żeński — razem zaś tworzą jedność); kolejne plany ogrodu to liście bambusów i gałęzie drzew oraz wyłaniający się znad muru Wawel. Ten rodzaj kompozycji to kompozycja z „pejzażem pożyczonym" — *shakkei*.

Oprócz ściśle zaplanowanego widoku z pawilonu do ogrodu jest jeszcze jeden zmieniający się obraz we wnętrzu. Dach pawilonu, umocowany na cienkich słupkach niejako unosi się nad ścianami, tak jakby pód nim przepływał wiatr, a widok w prześwicie daje wrażenie, zdaniem Krzysztofa Ingardena, przebywania w gaju bambusowym, łączności z otoczeniem, harmonii z przyrodą.

Pawilon herbaciany w ogrodzie „mangghi" jest zbudowany z cegły i pokryty tynkiem oraz nakryty dachem o stalowej konstrukcji. Decyzja o takim wyborze materiałów to może najbardziej dyskusyjna część tego założenia, choć wynika z użycia lokalnych materiałów budowlanych. Ta zewnętrzna odmienność od japońskich budowli (przy złej woli można pawilon z dala wziąć za pomieszczenie gospodarcze) w chwili gdy znajdziemy się w środku nie budzi wątpliwości. Wnętrze oddaje wiernie piękne proporcje japońskiej architektury, tworzy przestrzeń poznania odległych tradycji, przestrzeń ukrytą w zielonej czarce przygotowanej przez mistrza herbaty.

Dorota LEŚNIAK

Fot.: Krzysztof Ingarden

herbaty

na wodę (*mizu-sashi*) — wszystkie wykonane z kamionki. *Cha* oczywiście oznacza herbatę.

Przy Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „manggha" w Krakowie otwarto w listopadzie 2000 roku mały pawilon herbaciany zaprojektowany przez biuro architektoniczne Krzysztofa Ingardena i Jacka Ewý'ego. Pomysł budowy pawilonu wiąże się ściśle z zamierzeniami stworzenia japońskiego ogrodu przy Centrum. Pierwszy szkic pokazujący dyspozycje poszczególnych elementów i wyznaczający kierunki powstawania ogrodu wykonał Arata Isozaki na prośbę Andrzeja Wajdy w 1997 roku, gdy ten wiedział już o możliwości wsparcia finansowego tego przedsięwzięcia przez władze miasta Kioto. Jednakże

Budynek pawilonu herbacianego nie przenosi bezpośrednio stylistyki tradycyjnych pawilonów japońskich, lecz jest próbą transpozycji idei pawilonu w architekturę współczesną. Rzut pawilonu składa się z dwóch kwadratów; jeden to właściwy budynek, a drugi tej samej wielkości — to jego negatyw — ogród nawiązujący do ogrodów pustki (wywodzących się z buddyzmu zen). Całość budowli oparta została na module japońskich mat *tatami*. Wymiary *tatami* to w przybliżeniu 90 x 180 centymetrów — tak więc pawilon ma wymiary 6 x 3 *tatami* (włączając w to werandę). Z tej powierzchni wycięto przestrzeń *genkan*, w której goście ceremonii zostawiają buty, a która znajduje się na poziomie